OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 26 LIPCA 1929 ROKU Nr. 199.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto szek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ODDZIAŁY SOWIECKIE IDĄ NAPRZÓD

Zaognione stosunki sowiecko-chińskie.

CHARBIN, 25-7. Wojska sowieckie przekroczyły granicę Mandżurji w okolicy miasta Manczuli, nie natrafiając na opór ze strony Chińczyków.

Wśród ludności chińskiej w Mandżurji wkroczenie wojsk sowieckich wywołało ogromną panikę.

Jak dowiaduje się specjalny wysłannik, generalny konsul sowiecki w Charbinie nie został jeszcze przez Chińczyków zwolniony.

Władze chińskie aresztowały dalszych 200 urzędników kolei wschodnio-chińskiej.

W kierunku granicy sowieckiej wysłane zostały z Charbina nowe silne oddziały wojskowe chińskie w liczbie 25 pułków różnych gatunków broni.

PEKIN, 25-7. Banda komunistów napadła na wysunięte posterunki armji nankińskiej pod stacją graniczną Manczuli.

Po kilkogodzinnej walce banda bolszewicka została rozbita i odrzucona poza granicę. Po obu stronach było kilkunastu zabitych i rannych.

Rozstrzeliwanie „białogwardzistów".

MOSKWA, 25-7. Według doniesień z Chabarowska, GPU. rozstrzelało tam na podstawie wyroku sądu doraźnego 16 rosyjskich kontrrewolucjonistów.

Straceni oskarżeni byli o nielegalne przekroczenie granicy sowiecko-mandżurskiej i przynależność do organizacyj antysowieckich.

Rozstrzelani, według doniesień sowieckich, byli oficerowie armji Kołczaka, Siemionowa i innych antysowieckich generałów, wkroczyli na terytorjum sowieckie w celu zniszczenia ważnych pod względem strategicznym mostów, składów amunicji i przewodów telefonicznych.

Na terytorjum Syberji grasuje kilka oddziałów gwardyjskich, wysłanych przez organizacje białogwardzistów w Mandżurji przy poparciu władz chińskich.

Do Mandżurji przybyło z Paryża trzech b. generałów carskich, którzy organizują Rosjan po stronie chińskiej, aby pod wodzą gen. Nazarowa i przy poparciu rządu chińskiego wyprzeć bolszewików z Syberji.

Zatarg chińsko-sowiecki

A KOCE BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁYSTOK, 25-7. Przemysłowcy białostoccy śledzą z wielkiem zainteresowaniem, a zarazem niepokojem rozwój wypadków na granicy chińsko - sowieckiej.

Jak wiadomo, białostocki przemysł włókienniczy wywozi swoje wyroby, a szczególnine wzorzyste kołdry zagraniczne do Chin, gdzie cieszą się one wielkiem powodzeniem. Obecnie w drodze do Chin znajduje się większy transport koców białostockich.

Przemysłowcy białostoccy obawiają się, że w razie niezażegnania konfliktu sowiecko - chińskiego w krótkim czasie, towary te z powodu zamknięcia granicy nie będą mogły dojść na miejsce przeznaczenia, a co za tem idzie, przemysłowcy nie będą mogli uzyskać należności.

Straty, które w tym wypadku poniósłby przemysł, byłyby bardzo znaczne.

Sowiety o sytuacji.

RYGA, 25-7. Z Moskwy donoszą, że w prasie sowieckiej ukazał się komunikat o sytuacji w Mandżurji inspirowany przez komisarjat dla spraw zagranicznych i przedstawiający położenie w świetle optymistycznem dla Sowietów.

Według tego komunikatu władze chińskie koncentrują w dalszym ciągu wojska w rejonie stacji Pograniczna. Wojska te są transportowane z Charbina i okręgu Kirińskiego.

Główne jednakże siły armji północno - chińskiej znajdują się w okolicach Mukdenu, ponieważ Czang-Tsue-Liang obawia się dokonania zamachu stanu przez wrogich mu generałów. Komunikat sowiecki podkreśla, że część generałów mandżurskich z gubernatorem prowincji Hejlutzian Wan-Chun-Linem na czele sprzeciwia się rzekomo polityce sowieckiej wielkorządcy Mandżurji Czang - Tsue - Lianga i żąda porozumienia z Z. S. S. R. Komunikat kończy się zapewnieniem, że koncepcja porozumienia z Sowietami zwycięży i że zatarg sowiecko - chiński będzie załatwiony w myśl postulatów sowieckich.

Historyczna procesja

na placu św. Piotra.

RZYM, 25.7. Dziś we czwartek, o godz. 6 wiecz. odbyła się procesja Najświętszego Sakramentu, która posiada historyczne znaczenie.

Celebransem procesji był Ojciec święty Pius XI, którego na tronie niosło 16 księży, oraz oddział gwardji papieskiej.

Procesja, która jest pierwszą tego rodzaju uroczystością od 1870 r., okrążyła plac św. Piotra przy biciu dzwonów bazyliki św. Piotra i wszystkich kościołów rzymskich.

Na schodach bazyliki ustawiono ołtarz polowy, z którego Ojciec św. udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi".

Procesja nie oznaczała wprawdzie wyjścia papieża poza granice państwa watykańskiego, lecz dała sposobność do wspólnej manifestacji władz watykańskich i włoskich.

Udział w procesji wzięło zgórą 300 tys. wiernych, którzy przybyli zarówno z Włoch, jak i z zagranicy. Celem utrzymania porządku wśród tak olbrzymiego tłumu wysłano do pomocy gwardji watykańskiej milicję faszystowską i oddziały wojsk.

Posterunki wojskowe już od dnia wczorajszego ustawiły się na placu, ponieważ w nocy i wczesnym rankiem napłynęli pątnicy, którzy chcieli zawczasu zająć lepsze miejsca.

Od wczoraj powiewają obok siebie biało - żółte sztandary papieskie i trójkolorowe flagi włoskie.

RZYM, 25.7 (AW). Dziś podczas procesji od godz. 7-ej wieczorem do godz. 8.30 wiecz. z rozporządzenia Wikarjatu Watykańskiego wszystkie dzwony kościołów rzymskich dzwoniły bez przerwy.

Gubernator miasta Watykanu ogłosił, że Ojciec św. nie życzy sobie, aby procesja była filmowana, wobec czego zabroniono przedsiębiorcom filmowym wstępu na plac z aparatami filmowemi.

„Lojalność" Ulitza

w oświetleniu świadków odwodowych.

KATOWICE, 25-7. (PAT.) Dziś o godz. 8 rano rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciw Ulitzowi.

Przesłuchano szereg świadków, powołanych przez obronę, mających stwierdzić lojalność Ulitza wobec państwa polskiego.

Świadek Krull, naczelny redaktor „Kattowitzer Zeitung" zeznaje, że nieraz rozmawiał z Ulitzem na temat artykułów politycznych i stanowiska mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, zaprzecza jednak, iżby Ulitz miał inspirować kierunek polityczny w „Kattowitzer Zeitung".

Świadek Jankowski, b. poseł na Sejm śląski wydaje w sposób ogólnikowy dobrą opinję o Ulitzu.

Świadek dr. Pant, naczelny redaktor „Oberschlesische Kurier" twierdzi, że Ulitz zawsze stał na gruncie prawa.

Świadek Machej, b. poseł na Sejm śląski przytacza okoliczności, mające świadczyć o lojalności Ulitza.

Zeznają jeszcze kierownicy poszczególnych grup prowincjonalnych Volksbundu w tym samym duchu.

Na sali zjawia się prof. uniwersytetu w Lozannie Bischof, zawezwany przez obronę, a dopuszczony przez sąd, jako znawca pisma. Znawcę zaprzysiężono przy pomocy tłomacza języka francuskiego prof. Tymienieckiego, poczem dano mu czas do przeprowadzenia ekspertyzy podpisów Ulitza.

Zkolei odczytano z aktów sprawy Sauermanna pismo, zawierające charakterystykę działalności Volksbundu oraz akta rejencji opolskiej, dotyczące osiedlenia się na Śląsku Opolskim Bieluchy.

Koniec międzynarodowego zjazdu

chirurgów w Warszawie.

WARSZAWA, 25-7. Dziś zakończył się obradujący w Warszawie ósmy międzynarodowy zjazd chirurgów, obesłany przez blisko 700 delegatów ze wszystkich części świata.

W ciągu czterodniowych obrad kongresu odbyły się dwa zebrania plenarne i pięć zebrań naukowych, na których rozpatrywane były następujące tematy: „Przyczyna i mechanizm zatorów pooperacyjnych", „wyniki rezekcji żołądka we wrzodzie żołądka i dwunastnicy" i „leczenie chorób Basedowa drogą operacyjną".

Pozatem uczestnicy zjazdu zwiedzili szereg szpitali warszawskich oraz asystowali przy pokazach operacji.

Dziś w ostatnim dniu zjazdu w godzinach rannych odbyło się ostatnie posiedzenie naukowe z tematem „Operacje stawu biodrowego", referowanym przez dr. dr. Ashurot (Philadelphia), Hybbinette (Stockholm), Mathieu (Paryż) i Putti (Bologne).

O godz. 2 uczestnicy kongresu udali się do Wilanowa, wieczorem obecni byli na bankiecie pożegnalnym w hotelu Bristol.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 25.7 (AW). W dniu 25 b. m. minister inż. Kwiatkowski powrócił do Warszawy i dnia 26 b. m. objęmie agendy Ministerstwa przemysłu i handlu, kierowane dotąd w zastępstwie przez wiceministra Doleżala.

Min. Kwiatkowski przerwał swój urlop wypoczynkowy dla ważnych spraw państwowych, jakie rozpatrywane są obecnie w Ministerstwie przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 25.7 (AW). Większość ministrów powraca z urlopów wypoczynkowych z początkiem przyszłego miesiąca.

W pierwszych dniach sierpnia wraz z premjerem dr. Świtalskim powraca także z wywczasów pułk. Sławek.

Inauguracyjnego po wakacjach posiedzenia Rady ministrów oczekiwać należy około 10 sierpnia, t. j. przed zjazdem legjonistów w Nowym Sączu i przed wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Rumunji.

WARSZAWA, 25.7 (AW). Nowy dziennik personalny Ministerstwa spr. wojskowych, zawierający szereg zmian i przesunięć w korpusie oficerskim, wbrew początkowym doniesieniom ukaże się dopiero w połowie sierpnia r. b.

WARSZAWA, 25.7 (AW). Z początkiem r. b. rozpoczyna urlop wypoczynkowy komendant główny P. P. pułk. Maleszewski, który w celach leczniczych udaje się do jednej z kuracyjnych miejscowości zagranicznych.

Ostatnie przed ferjami

POSIEDZENIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 25-7. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Izby gmin. Oczekiwana jest interpelacja Lloyd George'a w sprawie konferencji likwidacyjnej i planu Younga.

Prawdopodobnie nad interpelacją Lloyd George'a wywiąże się dyskusja, podczas której zabierze głos przedstawiciel rządu. W kołach poinformowanych twierdzą, że likwidacyjna konferencja reparacyjna zbierze się w Hadze.

PRZEGLĄD PRASY.

Wojsko a wybory.

Jesienią br. odbędą się w Poznańskiem i na Pomorzu wybory do rad miejskich. Już obecnie wyłożono listy wyborców, na które po raz pierwszy wciągnięto jako wyborców także wojskowych.

Nie trzeba chyba tracić słów — pisze na ten temat „Lwowski Kurjer Poranny" — na udowodnienie do czego to wszystko doprowadzi. Wojsko szarpane choćby tylko od czasu do czasu agitacją partyjną przestanie być armją, zdolną do spełnienia swych właściwych zadań. Wprost zaś podziwiać należy tych, którzy — głosząc „walkę z partyjnictwem" — rozszerzają jego działalność poza dotychczasowe granice i wpuszczają je do wojska. Cała obłuda haseł „walki z partyjnictwem" wychodzi tutaj na jaw.

Nic więc dziwnego, że zdrowa opinja społeczeństwa zaprotestowała przeciw nowemu pomysłowi, który go dzi w całość i siłę armji a przez to i w Polskę. W Poznaniu wpłynęło już masa protestów do odnośnych władz wyborczych przeciw zapisaniu wojskowych do list wyborczych

Skąd ten pośpiech?

W związku z zajściami, wywołanemi znieważeniem przez młodzież żydowską procesji Bożego Ciała we Lwowie, prokuratorja lwowska wystąpiła z oskarżeniem 32 akademików lwowskich, projektując rozprawę na sierpień b. r.

Akt oskarżenia — pisze „Gazeta Warszawska" — przesłano celem doręczenia oskarżonym, przyczem sprawa na polecenie Ministerstwa sprawiedliwości traktowana jest z niebywałym pośpiechem, a rozprawa projektowana na sierpień b. r.

Ten pośpiech jest zadziwiający zwłaszcza, że niemal wszyscy oskarżeni mieszkali w czasie zajścia w domach akademickich i obecnie po ukończeniu kursów wobec ferji sądowych bawią poza Lwowem u swych rodzin. Będą więc narażeni na przerwę ferji, na koszta i niedogodności, jakkolwiek bez tych wszelkich trudności dałaby się rozprawa łatwo przeprowadzić, skoro się rozpoczną wykłady w wyższych uczelniach. **Zastanawia też, że jakoś nic nie słychać o sprawie dokonanego znieważenia procesji w czasie święta Bożego Ciała, że tej sprawy nie traktuje się z takim samym pośpiechem i że dotychczas nikt nie był w tej sprawie ani więziony ani oskarżony.**

Rozbite rokowania.

Organ osławionego Stapińskiego „Przyjaciel ludu" twierdzi, że rokowania o zjednoczenie stronnictw ludowych uległy rozbiciu, a

rozmowy zjednoczeniowe zakończyły się jeszcze większem zaostrzeniem przeciwieństw i rozterek wzajemnych. Mówili o zjednoczeniu, a spekulowali na to, aby czas rokowań wyzyskać na powiększenie swego stronnictwa przez rozbicie innych. Stwierdza to stanowczo „Wyzwolenie", że Dąbski z Waleronem i Wroną dążyli tylko do tego, aby swoje „wronie gniazdo" powiększyć kosztem Wyzwolenia. Piastowcy zasiadali w komisji zjednoczeniowej, a „Piast" pisał i Witos agitował tylko za tem, aby i „wronie gniazdo" i „Wyzwolenie" przeciągnąć na swoją stronę, dla obalenia Marszałka i zdobycia utraconej władzy.

Kto to taki?

Pod powyższym tytułem „Robotnik" zamieścił charakterystyczny dla kultury niektórych dygnitarzy.

Pewien wysoki — czytamy tam — bardzo wysoki dygnitarz policji państwowej **spoliczkował w przystępie dobrego, a podnieconego alkoholem humoru, kelnera w nocnej restauracji... Stało się... Po pewnym czasie było przyjęcie u wybitnej cudzoziemki. Pośród gości znalazł się i nasz dygnitarz. Podano do stołu. Usługujący kelner restauracyjny ominął raz i drugi** dygnitarza przy podawaniu półmisków. Pani domu to zauważyła. Spytała kelnera: „dlaczego?" Kelner odpowiedział: „ten pan spoliczkował bez powodu i bezkarnie mego kolegę; nie chcę mu podawać". Ano, dobrze. Dygnitarzowi podawała osobna służąca. Mało kto zauważył zajście. Był spokój. Minął znowu pewien czas. W innym znowu domu arystokratycznym—(polskim) odbywał się obiad uroczysty. Uczestniczyła w nim wybitna cudzoziemka, uczestniczył i dygnitarz. Dygnitarz miał podać ramię do stołu cudzoziemce. Ale cudzoziemka oświadczyła: „nie podam ręki człowiekowi, który policzkuje kelnera, chociaż wie, że kelner obronić się nie może". Czy to bajka, czy też prawda?"

Pochód emerytów.

Warszawski tygodnik „Placówka" (nr. 32 z dnia 21.7) donosi:

Mówi się tu i owdzie, że przygotowuje się nowa rzeź oficerska, w której „na stos" pójść ma około 2.000 [illegible] żo spreparowanych emerytów. Odpowiednie zarządzenia kwalifikacyjne do wszystkich referatów personalnych już wysłano: robota ma być gotowa w ciągu kilku tygodni.

Tempo jest więc szybkie.

HURAGAN W CAŁEJ POLSCE.

Wielkie szkody w różnych częściach kraju.

Na Pomorzu.

BYDGOSZCZ, 25-7. Wczoraj burza w wielu miejscowościach Pomorza **wyrządziła olbrzymie szkody.** Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wznieceniu przez pioruny kilkudziesięciu pożarów.

W Kiełbasinie, pow. Toruński, powstał od pioruna **olbrzymi pożar, który zniszczył aż do fundamentów szkołę ludową.** Spłonęło również kilka gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Szczególnie groźne rozmiary przybrała burza w powiecie Gnieźnieńskim. Piorun poraził śmiertelnie robotnika Józefa Saliszewskiego w Guzowie, Bronisława Łaniewskiego w Świnarzach. Poza tem piorun poparzył ciężko sześć osób.

Od pioruna powstał również pożar w majątku hr. Mycielskiego w Przeborkach, gdzie spłonęło kilka domów mieszkalnych.

W Trzebieniu pod Bydgoszczą spłonął duży folwark. Szkody wynoszą 75.000 złotych.

Orkan w Łodzi.

ŁÓDŹ, 25-7. Wczoraj o godz. 8 wieczorem szalała nad Łodzią i najbliższą okolicą burza, która wyrządziła znaczne szkody.

Potoki wody zalały niżej położone ulice, wdzierając się do mieszkań.

Gwałtowny wicher przewrócił szereg słupów telefonicznych i telegraficznych.

Na szlaku Łódź — Koluszki burza rozpoczęła się o godz. 9 wieczorem i szalała przeszło godzinę.

Po wsiach gwałtowny wicher **przewracał płoty, zrywał dachy ze stodół i domów mieszkalnych.**

Najbardziej ucierpiały wsie w okolicy Żakowice i Gałkówka. Tu niema prawie ani jednego gospodarstwa, któreby nie poniosło szkody. W kilku miejscach wybuchły pożary od piorunów.

Olbrzymie szkody wyrządził huragan w drzewostanie. **Tysiące drzew w lasach jest ohalonych. Zboże na polach zbite gradem.**

We wsi Różyca pod Żakowcem piorun uderzył w willę „Konrada" przyczem jeden z lotników, mieszkających w willi, **rażony piorunem podczas uziemiania anteny padł trupem na miejscu.**

Wiele osób uległo wstrząsowi nerwowemu.

Burza ucichła około godz. 1 w nocy.

W Białymstoku.

Nad Białymstokiem przeciągnęła wczoraj gwałtowna burza z piorunami, która spowodowała szereg wypadków.

Między innemi od uderzenia pioruna zapaliła się bóżnica.

W miasteczku Knisze pod Białymstokiem spłonęło 5 domy.

Grad w Piotrkowskiem.

PIOTRKÓW, 25-7. Nad Piotrkowem i okolicznemi wsiami przeszła wczoraj niezwykle silna burza z **piorunami i ulewnym deszczem.**

Gwałtowny wicher wywrócił szereg szop i domów, pozrywał wiele dachów, powyrywał z korzeniami potężne drzewa.

W niektórych gminach powiatu Piotrkowskiego **grad wielkości orzecha włoskiego** zupełnie powybijał zboże na wielkiej przestrzeni.

Przygotowania komunistów

na dzień 1 sierpnia.

WARSZAWA, 25-7. (Tel. wł.) Komuniści w całym kraju przygotowują wystąpienia na dzień 1 sierpnia.

W Warszawie w okręgach robotniczych rozrzucono odezwy, nawołujące do manifestacji na ulicach stolicy. W odezwach tych powiedziano, że czas już zamiary zamienić w czyny.

Na terenie Pomorza agitację przeprowadza lewica PPS

Przed zakończeniem rokowań

w sprawie Centralnego Banku Ziemiańskiego.

WARSZAWA, 25-7. (Tel. wł.) Okazuje się, że rokowania w sprawie Centralnego Banku Ziemskiego z finansistami zagranicznymi nie dały jeszcze pozytywnych wyników.

Sprawa znajduje się w sferze rokowań, a chodzi nie o 25, lecz o 15 miljonów dolarów.

Bawili w Warszawie przedstawiciele kapitalistów francuskich, którzy zgodzili się dostarczyć owych 15 miljonów dolarów z zastrzeżeniem uzyskania aprobaty miarodajnych czynników paryskich.

Dlaczego Trocki

nie może zamieszkać w Anglji.

LONDYN, 25-7. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby gmin została ponownie poruszona **sprawa udzielenia Trockiemu wizy wjazdowej do Anglji.**

Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, Clynes, oświadczył, że odmowa udzielenia wizy Trockiemu nie może być uważana za sprzeczną z tradycjami angielskiemi, które nakazują okazywać gościnność wszystkim **emigrantom politycznym. W razie osiedlenia się Trockiego w Anglji niewątpliwie rząd angielski byłby narażony na szereg nieprzyjemności i znalazłby się w trudnem położeniu.** Około osoby Trockiego nawet pomimo jego woli wytworzyłaby się sieć intryg, co mogłoby doprowadzić do różnych komplikacyj zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Porozumienie z Ameryką

w sprawie zbrojeń morskich.

LONDYN, 25-7. Dzisiejsza prasa poranna poświęca dużo uwagi **wczorajszej mowie Mac Donalda w Izbie gmin.** Dzienniki konserwatywne podkreślają, **że może być jedynie mowa o zwolnieniu tempa programu budowy nowych jednostek morskich, lecz nie o całkowitej zmianie polityki.**

Organy konserwatywne zaznaczają, że poprzedni rząd Baldwina dążył w sposób zdecydowany do porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi. **Mac Donald jedynie kontynuuje politykę swego poprzednika.** Obecnie wiele zależy od stanowiska, które zajmie prezydent Hoover.

W każdym razie cała opinja angielska bez różnicy przekonań politycznych powita z zadowoleniem osiągnięcie porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi.

NOWY JORK, 25-7. (AW.) Wczorajsze oświadczenie Mac Donalda o redukcji angielskiego programu rozbudowy floty wywołało tu bardzo korzystne wrażenie. Prezydent Hoover ogłosił natychmiast w Białym Domu podobne oświadczenie, w którem stwierdza, **iż Ameryka również odstąpi od budowy nowych 6 krążowników.**

W dalszym ciągu prezydent Stanów Zjednoczonych dał wyraz nadziei, **iż w przyszłości Anglja będzie współpracowała z Ameryką nad dalszem rozbrojeniem morskiem, co się** wielce przyczyni do utrwalenia **pokoju światowego.**

Dworzec watykański.

RZYM, 25.7 (AW). Za parę dni zostanie rozpoczęta budowa dworca watykańskiego, wewnątrz którego będzie duży salon, zarezerwowany dla Papieża i monarchów przybywających z wizytą do Watykanu, oraz dwie boczne sale dla dygnitarzy dworu papieskiego i korpusu dyplomatycznego.

Ponadto będzie zbudowany tunel **długości 76 metrów** o podwójnym torze, służący do manewrowania maszyn i pociągów towarowych.

Budowa pociągu papieskiego już się rozpoczęła.

Trzy osoby utonęły

PODCZAS KĄPIELI.

WARSZAWA, 25-7. (Tel. wł.) W Strzelcach Dolnych koło Bydgoszczy utonęły w Wiśle trzy osoby. Mianowicie posterunkowy policji w Częstochowie Sojek, żona jego Marta i szwagier nauczyciel Grodzki.

Podczas kąpieli poczęła tonąć Sojkowa, której rzucił się na pomoc jej brat Grodzki, a gdy i on szedł na dno, pospieszył z ratunkiem Sojek, ale został uchwycony przez Grodzkiego i poszedł na dno.

Cudownie ocalona

BYDGOSZCZ, 25-7. Widownią cudownego ocalenia był w dniu wczorajszym dworzec kolejowy w Grudziądzu.

Do pociągu toruńskiego, będącego już w biegu, usiłowała wskoczyć p. Kruszewska, jednak pośliznąwszy się, wpadła pod pociąg.

Krzyk zgrozy wydarł się z piersi świadków wypadku.

Gdy pociąg przejechał, zauważono z radością i zdziwieniem, że p. Kruszewska podnosi się z pomiedzy szyn **cała i zdrowa**

PROJEKT FEDERACJI EUROPEJSKIEJ

w świetle krytyki francuskiej.

Paryż, w lipcu.

Taka parafraza słynnej maksymy [illegible]skiej tłomaczy bodaj najzwięźlej pobudki, które, jak daje do zrozumienia Briand, kierowały nim przy [illegible] nad powszechną sensacją wzbudzającym projektem „federacji europejskiej". Nie po raz pierwszy [illegible] zostaje to hasło — należy ono do bardzo popularnych w dobie dzisiejszej koncepcyj pacyfistycznych.

Cóż więc dziwnego, że deklaracja Brianda, którą opublikował w formie wywiadu paryski „L'Oeuvre", elektryzowała kancelarje ministerjalne całego świata i wywołała wszędzie namiętną polemikę prasową. Zwłaszcza, iż francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że o projektach tych poinformował zagranicznych „kolegów" swoich, którzy naogół zajęli stanowisko przychylne — choć przemilczano dyskretnie nazwiska owych cudzoziemskich dyplomatów, ale wiadomo już, że „federacja europejska" omawiana będzie na sesji najbliższej Ligi Narodów.

Ale co w istocie rzeczy ma być tematem obrad?.... Przecież szerszym kołom nieznane jeszcze są ani szczegóły, ani nawet wytyczne koncepcji Brianda! I, okoliczność bez porównania ważniejsza, nieznanym również jest właściwy cel tej całej akcji, która wszak poza czysto ideowemi, musi posiadać i zupełnie realne przesłanki myślowe — czy i przeciw komu powinna się Europa federować?... Pół-oficjalny „Temps" wprawdzie twierdzi, że inicjatywa taka „pozwoli pracować owocnie — w ramach nowo powstałej solidarności — nad ocaleniem naszej cywilizacji".

A więc, jest ona zagrożoną?! Skąd pochodzi niebezpieczeństwo?... Odpowiedź „Temps'a" na te logicznie nasuwające się pytania nie jest ani uspakajająca, ani co jeszcze znamienniejsze, wystarczająco jasna.

„Ameryka sama pracuje — mimowoli, lecz skutecznie — nad sfederowaniem Europy", twierdzi były minister Henry de Jouvenel, senator i wydawca poczytnej „La Revue des Vivants". Niema krzty paradoksalności w tem lapidarnem powiedzeniu! — wystąpienie Brianda jest pacyfistycznym odruchem zbiorowego instynktu samozachowawczego w tym samym stopniu, w jakim za coś zupełnie naturalnego uważać musi się żywiołowy pęd ekspansyjny przemysłu amerykańskiego. Stany Zjednoczone zaalarmowane są szybko wzrastającem bezrobociem, którego właściwa przyczyna polega na... fantastycznym rozkwicie produkcji fabrycznej, osiągniętym dzięki ciągłym udoskonaleniom technicznym, dzięki racjonalnym metodom pracy... Tayloryzm doprowadził do nadprodukcji, nadprodukcja zaś — do bezrobocia. Podaż przewyższa już znacznie popyt, co zmusza już Amerykę do energicznego poszukiwania nowych rynków zbytu. (Vide niezmiernie zajmującą książkę Henri Dubreuil'a: „Standards — Le travail americain vu par un ouvrier Francais", która ukazała się niedawno nakładem „Les Ecrits" chez Berhard Grasset a Paris). Taką jest istotna geneza całej polityki teraźniejszej Waszyngtonu wobec Europy, której ocalenie przed dolarową hegemonją upatrują politycy tutejsi w proponowanej przez Brianda koncepcji federacyjnej.

Nie wszystkim jednak pomysł ten wydaje się dobrym, a zwłaszcza — możliwym do urzeczywistnienia w niezbyt oddalonej przyszłości. Jeszcze zanadto jaskrawe są imperjalizmy niektórych państw, zanadto ostre rywalizacje gospodarcze, zanadto głębokie — animozje narodowe... Przedwczesnym, zdaniem wielu miarodajnych osobistości, wydaje się być również niepokój o losy cywilizacji naszej. Tenże sam Henry de Jouvenel uważa, iż bez względu na ostateczne wyniki ewentualnej walki ekonomicznej zwycięstwo na polu kulturalnem przypadnie bezsprzecznie Europie, posiadającej większe zasoby wiedzy, literatury, sztuki, etc.. i ta znaczna wyższość pod względem cywilizacyj skłania go do optymistycznych poglądów na przyszłość Starego Kontynentu.

W każdym razie, pacyfistyczna koncepcja Brianda nosi wyraźny obronny charakter — jest próbą stworzenia jednolitego frontu ekonomicznego w Europie, obawiającej się najazdu businessman'ów amerykańskich.

Za wielkie uprzywilejowanie

naszej stolicy.

Szczęśliwem miastem jest nasza stolica, korzystająca hojnie z wszelkich przywilejów i obdarzona obficie różnemi pożyczkami, kiedy miasta prowincjonalne nie mogą uzyskać na cele pilne i konieczne bodaj małej pożyczki, Warszawa nawet na przedsiębiorstwa wybitnie dochodowe, w rodzaju tramwajów, gazowni i t. p. zakładów otrzymuje bardzo poważne pożyczki.

Jest rzeczą zrozumiałą, że miljonowa stolica nie może być traktowana narówni z jakąś Kozią-Wólką, musi jednakże być wprowadzony pewien stosunek, a nie jaskrawe i krzywdzące uprzywilejowanie kosztem innych miast.

Ostatnio np. w pismach warszawskich ukazała się wręcz humorystyczna wiadomość, że Rada miejska Warszawy jeszcze przy zatwierdzaniu budżetu teatrów miejskich w roku ubiegłym wezwała Magistrat do przedłożenia projektu budowy wielkiego gmachu opery. Według wyliczeń wydziału technicznego, kosztorys sporządzenia planu i ogłoszenia konkursu wyniesie 250.000 zł. budowa gmachu około 20 miljonów złotych, a inne urządzenia przeszło 2 miljony zł., przyczem koszt samych tylko urządzeń oświetleniowych w 3 teatrach pochłonąłby miljon zł.

Czytelnik prowincjonalny czyta ze zdumieniem podobną wiadomość i nie wie, czy należy traktować to poważnie czy też jako kawał.

Wszak wiemy, jak dotkliwy brak jest w całym kraju szkół, szpitali i t. p. gmachów, na które nie można otrzymać nawet stu tysięcy zł. pożyczki, a tu w tymże czasie stolica nosi się z zamiarem wydania na teatry dwadzieścia kilka miljonów zł. oczywista także z pożyczki, boć własnych funduszy na to nie posiada. Głód mieszkaniowy przybiera zastraszające rozmiary, lecz na budowę domów niema pieniędzy, tymczasem Warszawa, może sobie pozwolić nawet na budowę teatrów, kosztem całego kraju.

Istnieje Związek miast polskich i dziwna rzecz, że organizacja ta tak mało, a właściwie wcale nie interesuje się podobnemi sprawami, a przedewszystkiem wyjątkowem uprzywilejowaniem stolicy, z krzywdą dla innych miast.

Wszak w obecnych warunkach ważniejszą chyba jest kwestja braku szkół, szpitali i dachu nad głową dla licznych rzesz ludności, niż sprawa nowego teatru w Warszawie. Za cenę tę powstanie w kraju kilkadziesiąt niezmiernie potrzebnych gmachów, a z budową teatru można długi czas jeszcze poczekać i nikt na tem nie ucierpi.

W niedługim czasie ma się odbyć w Poznaniu zjazd przedstawicieli Związku miast polskich i tam należałoby wreszcie wyraźnie sprawę niebywałego uprzywilejowania stolicy unormować, gdyż podobne stosunki nie powinny dłużej być tolerowane.

Odmowa rządu niemieckiego

w sprawie podjęcia rokowań z Polską w dniu 25 b. m.

Jak wiadomo, Rząd polsk w dniu 18 lipca nb. zaproponował rządowi niemieckiemu niezwłoczne podjęcie rokowań handlowych w Warszawie, proponując datę 25 lipca dla zebrania się obydwu delegacyj. Rząd polski opierał się przytem na licznych oświadczeniach rządu niemieckiego o jego chęci prowadzenia rokowań bez przerwy aż do ich zakończenia, bez względu na ferje letnie. Należy przypomnieć, że podobne oświadczenia rządu Rzeszy zostały zrobione wobec strony polskiej 24 maja, 7 czerwca oraz 3 lipca. Dlatego delegacja polska z pełnomocnikiem rządu, p. ministrem Twardowskim na czele w pełnym składzie oczekiwała na podjęcie rokowań w Warszawie.

Tymczasem w odpowiedzi na powyższą propozycję Rządu polskiego podjęcia rokowań w dniu 25 lipca. rząd niemiecki dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że z powodu urlopu wielu ministrów i przeciążenia gabinetu pracami przygotowawczemi do konferencji odszkodowaniowej, nie będzie mógł w najbliższym czasie gruntownie rozważyć sytuacji rokowaniowej, wytworzonej wskutek ostatnio uchwalonych przez parlament Rzeszy podwyżek celnych.

Wyjaśniono dalej ze strony niemieckiej, że rząd Rzeszy dopiero wówczas będzie w stanie dotrzymać obietnicy nieprzerwanego prowadzenia tych rokowań, gdy będzie mógł dać wyraźną odpowiedź na zainteresowania polskie w sprawach celnych. Wreszcie wyjaśniono ze strony niemieckiej, że dopiero po upływie jakich czterech tygodni rząd niemiecki będzie w możności zaproponować wyznaczenie terminu podjęcia rokowań.

Powyższe informacje stwierdzają odmowę rządu niemieckiego prowadzenia w sposób najszybszy i najdogodniejszy oraz aż do skutku rokowań handlowych z Polską. Odmowa wykazuje — jak widać — istotną intencję rządu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że rząd Rzeszy pod różnemi pozorami przewleka i stara się różnemi sposobami odwlec rokowania z Polską.

500 powstańców z 1863 r

ŻYJE JESZCZE W POLSCE.

W r. 1916 było na terenie Polski ogółem 4.500 weteranów z r. 1863; w r. 1920 pozostało ich tylko trzy tysiące.

Obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej żyje weteranów 500.

Dwa wypadki

W TATRACH.

We środę o godz. 11 przed południem spadł z Niebieskiej Turni, leżącej między Świnicą a Kościelcem w przepaść 300 m. J. Plitzko, nauczyciel szkoły średniej z Królewskiej Huty, ponosząc śmierć na miejscu. Interwenjowało wojsko, mianowicie żołnierze oddziału kompanji wysokogórskiej, mającej obecnie ćwiczenia na hali Gąsienicowej. Żołnierze znieśli zwłoki do schroniska na hali, a stamtąd do Zakopanego.

W środę około godziny 4 popołudniu zawiadomiono Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe z czeskiej strony, że turyści czescy udzielili pomocy naucz. Okraszewskiej z Warszawy, która spadła w Tatrach Bielskich z przełęczy Hawrań i doznała ciężkich obrażeń. Wysłano do Jaworzyny karetkę samochodową z przewodnikiem Wawrytką, skąd mają ją przewieźć do szpitala w Zakopanem.

Wyjaśnienia prawne.

Czy fakt obrazy pracodawcy przez pracownika stanowi powód niezwłocznego rozwiązania umowy pracy?

Weźmy przykład. Buchalter spółki ubliżył dyrektorowi administracyjnemu przedsiębiorstwa, zarząd spółki może buchaltera usunąć natychmiast bez jakiegokolwiek odszkodowania. Analogicznie pracownik umysłowy w myśl artykułu 31 p. C. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ustaw. Nr. 35 poz. 323-1928 rok), może rozwiązać bezwłocznie umowę pracy, „w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę takich czynów ze strony przełożonych pracownika". Zasadniczo więc znieważony pracodawca i pracownik umysłowy mają prawo żądać natychmiastowego rozwiązania umowy, wszelkie terminy wypowiedzenia tu nie istnieją. Jedno tylko istnieje zastrzeżenie, które wprowadza artykuł 36 cytowanej ustawy. Prawodawca nasz w artykule tym zażądał: „W wypadkach obrazy prawo do rozwiązania umowy gaśnie po upływie 2 tygodni od dnia obrazy, względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną". Z powyższego tekstu jasno wynika, iż w wypadku obrazy pracodawca lub pracownik reagować muszą natychmiast, maximum w ciągu 2 tygodni. Wyłączone jest więc n.p. aby sprytny pracodawca miał prawo wymówić bezwłocznie pracę z racji tej, iż przed rokiem pracownik go obraził.

Jak długo może trwać areszt zapobiegawczy oskarżonego według nowej procedury karnej?

Prawodawca polski w nowej ustawie dąży stanowczo do ukrócenia przetrzymywania oskarżonych w areszcie przed rozprawą. Z tego względu art. 172 nowej procedury karnej zarządza, iż „aresztowanie w toku śledztwa łącznie z dochodzeniem może trwać najwyżej 6 miesięcy. Aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia może trwać najwyżej dwa miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd grodzki może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej miesiąc". Z powyższego wynika jasno, iż w wypadku trwania śledztwa dłużej niż 6 mies., oskarżony, przebywający w areszcie, winien być wypuszczony i oczekiwać rozprawy może już ze stopy wolnej, oczywiście za kaucją lub poręczeniem.

Popierajcie L. O. P. P.

UUWAGI.

ULICA ALEJA.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" przystąpiło do zbierania materjałów, celem wydania znacznie powiększonego i w większej ilości egzemplarzy wybitego specjalnego numeru, poświęconego życiu przemysłowemu i handlowemu naszego Zagłębia.

W związku z tem dziennikarze mają możność bezpośredniego zetknięcia się z pracą w zakładach przemysłowych, z rodzajem wytwórczości i z organizacją życia fabrycznego.

W tej dziedzinie rodzi się wdzięczne pole do snucia refleksyj i spostrzeżeń, które oświetlą pewne zjawiska, ukryte w pyle codzienności.

Przypadł mi w udziale miły obowiązek bliskiego zainteresowania się większą częścią przemysłu, znajdującego sie przy ul. Aleja w Sosnowcu i najbliższej okolicy. To mi daje okazję do czynienia uwag, które mi się nasunęły przy zwiedzaniu fabryk.

Tak sie jakoś złożyło, że przy Alei i w okolicy, podobno zresztą najzdrowszej części terenu, zajętego przez Sosnowiec, skoncentrował się ten gatunek przemysłu nawskroś rodzimego, z którego możemy być dumni.

Z zazdrością i podziwem czytamy o zawrotnych karjerach miljonerów amerykańskich, a nie potrafimy, czy nie chcemy ocenić energji, wytrwałości i rzutkości naszych, polskich przemysłowców. Inne są warunki pracy w Polsce, inne w Ameryce, inne są stosunki u nas, inne za oceanem i bezwzględność w pogoni za dolarem bussinesistów amerykańskich nie odpowiadałaby zapewne naszym pojęciom o etyce kupieckiej. Przy uwzględnieniu wszystkich różnic, zachodzących między życiem gospodarczem osławionej Ameryki, a takiem życiem Polski, nie będzie w tem przesady, jeżeli powiem, że przy Alei mamy tego samego pokroju ludzi, którzy w Chicago, czy Detroit posiadaliby dzięki talentom organizacyjnym miljonowe fortuny.

Znamy wszyscy te firmy: Kraupe, Woźniakowie, Piątkowski, Kubalka, Czechowski i inni nie przyszli do Zagłębia z gotowemi tysiącami, lecz wolno i wytrwale przez długi szereg lat oszczędzając każdy grosz, doszli do fortun, które w jednych mogą budzić zawiść, w innych radość, że polski zmysł organizacyjny i polska energja potrafią tworzyć duże warsztaty pracy, oparte nie na geszefciarstwie, ale na solidnej podstawie pracy.

Ludzie ci, trwający w nieustającym twardym obowiązku, unikają rozgłosu, rzadko ich można gdzie zobaczyć, rzadziej jeszcze szukają hucznych towarzystw i hałaśliwych rozrywek.

Myśl ich i uczucie oddane są fabryce i większą im radość sprawia starannie obrobiona w ich warsztacie sztuka metalu, niż zysk, który z tego wpłynie do ich kasy, bo nie handlarstwo jest ich powołaniem, ale mocne, uparte, twarde wykuwanie trwałej przyszłości dla swych placówek, którym poświęcili młodość, gdy inni zażywali kosztownych przyjemności żywota.

Trudno jest w naszym małym świat ku sosnowieckim uczynić z kogoś bohatera, bo złośliwość ludzka nawet na słońcu plamy potrafiła znaleźć, trzeba jednak oddać szacunek ludziom, którzy umieją tworzyć bogactwo narodowe, którzy się nie zniechęcają chwilowem niepowodzeniem, ale dążą wciąż naprzód ku lepszej przyszłości.

I to jest też bardzo dziwne, że gdy gdzieindziej słychać skargi na kryzys przy Alei nie załamują rąk, ale, albo już budują nowe hale fabryczne, albo zamierzają je budować. A wszędzie, widać, że właściciele fabryk przywiązani są do swych siedzib, że chcą nie tylko zarobić, ale widzieć również dokoła siebie zadowolenie. Tu też dlatego najlepiej się powodzi robotnikom, to powstają ładne domy mieszkalne, udogodnienia higjeniczne wewnątrz fabryk i sympatyczny stosunek między pracodawcą a pracobiorcą, tu wreszcie kwitnie hojność na cele społeczne.

Ulica Aleja przejdzie niewątpliwie do historji Sosnowca jako kolebka szczerze polskiego przemysłu, któremu trzeba życzyć dalszego, jak najświetniejszego rozwoju.

R. C—rk.

Oryginalny projekt.

Zniesienie województwa Kieleckiego.

W ostatnich numerach dwutygodnika „Gmina" wychodzącego w Warszawie ukazał się artykuł wybitnego znawcy zagadnień administracyjnych i samorządowych prof. Wł. Wakara na temat „Zagadnienie nowego podziału administracyjnego Polski". Autor artykułu proponuje zasadnicze przegrupowanie i zmniejszenie ilości województw w Polsce, wychodząc z założenia, że dotychczasowy podział administracyjny nie odpowiada istotnym wymaganiom poszczególnych części naszego państwa. Między innemi wynikiem rozważań prof. Wakara jest zdania, iż **województwo kieleckie nie ma racji bytu.**

Autor artykułu proponuje następujący „rozbiór" naszego województwa. Powiaty radomski i kozienicki powinny wejść w skład województwa Warszawskiego, Województwo łódzkie miałoby wchłonąć powiaty Konecki, Opoczyński oraz Częstochowę z Zawierciem i Włoszczową, jako stanowiące w istocie część łódzkiego okręgu przemysłowego. (?)

Następnie powiaty Będziński i olkuski przyłączonoby do Śląska, ponieważ stanowią one całość organiczną naszego Zagłębia węglowego. Pozostałe zaś części województwa kieleckiego uważa prof. Wakar za właściwe — wlączyć do województwa Krakowskiego.

Jak widzimy parcelacja województwa Kieleckiego jest przewidzia na całkowicie.

Jak już wspominaliśmy, prof. Wakar stanowi poważny autorytet w dziedzinie zagadnień administracyjnych i z tych też względów, mimo że koncepcja w sprawie zniesienia województwa Kieleckiego jest wysoce oryginalna, należy się spodziewać, że w chwili, kiedy kwestja rewizji dotychczasowego podziału administracyjnego kraju stanie się aktualną, niewątpliwie wywody prof Wakara będą wzięte pod uwagę.

Emerytury

PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH

Wejście w życie z dniem 1-go stycznia 1928 r. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z d. 24 grudnia 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych spowodowało konieczność załatwienia sprawy uposażenia emerytalnego pracowników komunalnych. Zgodnie z art. 5 tego rozporządzenia, pracownicy komunalni wyjęci są z pod jego działania, o ile będą mieli w inny sposób zapewnione prawo do zabezpieczenia emerytalnego.

Przeciwko ubezpieczeniu w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych wypowiedzieli się przedstawiciele pracowników komunalnych na zjazdach. Stanowisko takie zajęła również dwukrotnie państwowa rada samorządowa. Jednocześnie stwierdzono konieczność stworzenia odrębnego zaopatrzenia emerytalnego dla pracowników samorządowych oraz ich rodzin. Związki komunalne nie zarejestrowały w wielu wypadkach swych pracowników w Z. U. P. U. Ustawowe załatwienie powyższego zagadnienia nie było zrealizowane w ciągu ubiegłej sesji parlamentarnej.

Min. spraw wewnętrznych opracowało wzorowy statut emerytalny, który mógłby czasowo na terenie b. zaboru rosyjskiego zapobiedz brakowi ustawy i zapewnić pracownikom samorządowym zabezpieczenie. W statucie uwzględniono, poza pracownikami umysłowymi, również funkcjonarjuszów niższych. Dopuszczalne jest też ubezpieczenie stałych pracowników przedsiębiorstw komunalnych. O ile Związek komunalny nie zapewni zabezpieczenia emerytalnego swym pracownikom przez uchwalenie statutu emerytalnego, nie może wyłączyć ich z pod mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Piątek	**Dziś** Anny Matki **Jutro** Natalji M. Wschód słońca 3 m. 47. Zachód „ 19 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś.

Kino „Zagłębie" — „Jej pierwszy całus".

Kino „Sfinks" — „W otwarte karty".

Kino „Wawel" — „Pod fałszywem oskarżeniem".

Kino „Uciecha" — „Pancernik Atlantik"

Program radjowy

NA PIĄTEK 26 LIPCA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morsea — wygł. p. Jan Ciahotny.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Koncert z udziałem p. Wiktorji Pastowny (śpiew).
18.35 — Odczyt pt. „Jakie wrażenie zrobiła Powszechna Wystawa Krajowa na cudzoziemcach — cz. I" — wygł. p. prof. Wł. Dzięgiel.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Odczyt pt. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna" cz. IV — wygł. p. R. Sumowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Historja ujścia Wisły" wygł. dr. Wł. Semkowicz, prof. U. J.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorol z Warszawy oraz nad
23.00 — Skrzynkę pocztową w języku francuskim wygł. dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO STRAŻY POŻARNYCH. W dn. dzisiejszym, o godz. 5 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie zarządu Związku okręgowego straży pożarnych, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokółu, załatwienie korespondencji, omówienie zawodów okręgowych, sprawozdanie instruktora i sprawy bieżące.

Sprawa budowy szkoły

W DĄBROWIE.

W wyniku ogłoszonego konkursu na budowę szkoły powszechnej przy ul. Kopernickiej w Dąbrowie złożono szereg ofert, które rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta.

Z ofert najodpowiedniejszy okazał się kosztorys znanego biura architektoniczno - budowlanego prof. W. Krzyżanowskiego. Ostateczna decyzja w sprawie oddania robót zapadnie po porozumieniu się z komisją i wydziałem budowlanym.

× OSOBISTE. Sekretarz Sejmiku powiatu Będzińskiego, p. W. Narbutt wyjechał na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× PODZIĘKOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: Kierownictwo 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Wojkowicach Komornych składa Szanownej Dyrekcji Tow. „Saturn" gorące podziękowanie za bezinteresowne użyczenie dwóch samochodów do przewiezienia 70-ciorga dzieci szkolnych na wycieczkę krajoznawczo - historyczną do Ojcowa w dniu 21 lipca b. roku. Czyn Tow. „Saturn" zasługuje na uznanie, zwłaszcza, iż nie jest pierwszym tego rodzaju, w ubiegłym bowiem roku szkolnym Dyrekcja Tow. „Saturn" udzieliła również dwóch samochodów na przewiezienie wycieczki szkolnej złożonej z 90-ciga dzieci do Częstochowy dla zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego.

× JAK POCZTA DORĘCZA „KURJER ZACHODNI". W ostatnim czasie otrzymujemy wiele skarg od naszych prenumeratorów na ogromne opóźnianie się przesyłek naszego pisma lub wogóle niedoręczanie go, mimo, że ekspedycja nasza działa bez zarzutu. Zacytujemy kilka przykładów:

P. S. Cichoń w Olkuszu nie otrzymał K. Z. do 23 bm., mimo że wysyłkę uskuteczniamy się od 19 bm.

Prenumeratorzy w Maczkach zawiadomili nas dnia 22 bm., że przez 5 dni nie otrzymali przez pocztę K. Z.

P. R. Mamerski z Miechowa pisze, że w poniedziałek otrzymał gazetę dopiero z piątku.

Cały szereg prenumeratorów na letniskach skarży się, że nie otrzymują K. Z. codziennie tylko co 2—3 dni odrazu po kilka numerów.

Zwracamy się do władz pocztowych z prośbą, by położyła kres tego rodzaju niedbalstwu.

× WYCIECZKA DO HAVRU i PARYŻA, OKRĘTEM. Zarząd główny Ligi morskiej i rzecznej organizuje w czasie od dnia 30 września do 16 października r. b. 16-dniową wycieczkę statkiem z Gdyni do Havru, gdzie uczestnicy zapoznają się z nowoczesnemi urządzeniami portowemi i zwiedzą transatlantyckie statki. Pobyt 7-dniowy w Paryżu obejmuje zwiedzenie najważniejszych zbiorów sztuki i techniki pod kierunkiem polskich artystów, zamieszkałych w Paryżu, oraz nawiązanie stosunków towarzyskich z francuską Ligą Morską. Całkowite koszta uczestnictwa w 16-dniowej wycieczce z Gdyni do Paryża i z powrotem do Gdyni łącznie z paszportem zbiorowym i wizami wynoszą zł. 550. Karta uczestnictwa wycieczki zawierać będzie indywidualne bony na wszystkie zamówione kwatery i posiłki, ułatwiające w sposób znakomity pobyt i zwiedzanie stolicy świata. Kierownictwo wycieczki objął prezes łódzkiego oddziału L. M. i R., p. Marjan Diehstl-Dąbrowski. Zapisy przyjmuje do dnia 10 września r. b. główny zarząd Ligi morskiej i rzecznej, oraz biuro „Orbis", ul. Andrzeja 3 w Łodzi. Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, pożądane jest natychmiastowe zgłaszanie się i wpłacanie zadatku w sumie 150 zł. przekazem pocztowym do firmy „Orbis" w Łodzi, ul. Andrzeja 3. Szczegółowych informacyj udzielają: Zarząd główny L. M. i R., oraz oddziały L. M. i R. Uczestnicy wycieczki muszą do dnia 10 września r. b. złożyć swe dowody osobiste państwowej przynależności polskiej w głównym zarządzie L. M. i R., Warszawa, ul. Elektoralna 2 (gmach Ministerstwa przemysłu i handlu)

× NOŻOWIEC. Pomiędzy czeladnikiem rzeźniczym Janem Puchalskim, mieszkałym przy ul. Mydlice 14 w Będzinie, a rzeźnikiem Piotrem Gębskim zamieszkałym przy ul. Małobądzkiej 4 wynikła w rzeźni będzińskiej gwałtowna kłótnia, podczas której Puchalski zadał dużym nożem rzeźniczym kilka ran Gębskiemu. Poszkodowanego odesłano do szpitala, a sprawcę do sędziego śledczego.

× Z MIESZKANIA skradziono Józefowi Mazurkiewiczowi z Sosnowca (Malachowskiego 28) garderobę wartości 110 zł.

Ze sportu.

K. S. „SOSNOWIEC" — „HAKOACH"

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 5 popoł. na boisku T. S. Victorja w Sosnowcu odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo okręgu pomiędzy K. S. Sosnowiec i Hakoach. Zawody wywołały zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych.

Zamykanie nieodpowiednich

PIEKARŃ.

Przepisy w sprawie urządzenia i prowadzenia piekarń nie mogły być początkowo w miastach Zagłębia ściśle przestrzegane z tego względu, że musianoby zamknąć większość piekarń i narazić ludność na brak pieczywa.

Wydane jednak w tym kierunku zarządzenia osiągnęły pożądany cel, gdyż we wszystkich niemal piekarniach poczyniono wymagane przeróbki i usunięto braki, skutkiem czego przedsiębiorstwa te odpowiadają przepisom, a właściciele piekarń skazanych na zagładę zaczęli wspólnemi siłami budować piekarnie nowoczesne.

W Będzinie np. powstały dwie duże piekarnie mechaniczne. Jedną z nich, w produkcji 16 tysięcy klg. pieczywa dziennie, już uruchomiono. Ponieważ ta ilość pieczywa jest zupełnie wystarczająca dla ludności miasta, władze przystąpiły do likwidowania piekarń nieodpowiednich, a z konieczności do czasu tolerowanych.

W ostatnich dniach zamknięto 9 takich przedsiębiorstw, a w najbliższych dniach zostaną zlikwidowane pozostałe i wkrótce nie będzie w Będzinie ani jednej piekarni, nie odpowiadającej obowiązującym przepisom.

Piekarskie rzemiosło

I PRZEMYSŁ PIEKARSKI.

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało ankietę do wszystkich Izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, która ma na celu ujęcie w sensie prawnym pojęcia: piekarnia, jako zakład rzemieślniczy i piekarnia jako zakład przemysłowo-fabryczny.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że do przedsiębiorstwa rzemieślniczego zaliczać należy te piekarnie, w których właściciel obywa się bez majstrów. Piekarnie - fabryka zaś posiadają majstrów cechu piekarskiego.

Nadmienić wypada, że ustawa przemysłowa nie przewiduje podobnego rozróżniczkowania. Będzie to prawdopodobnie wprowadzone drogą nowelizacji.

Uwypuklenie tych różnic mieć będzie odpowiednie następstwa podatkowe.

Echa afery

PIEKARNIANEJ.

Afera piekarniana w Sosnowcu nabrała dużego rozgłosu i wywołuje liczne komentarze. W tej chwili sprawę tę ujęły w swe ręce władze sądowe śledcze, które przesłuchują świadków i winnych. Magistrat sosnowiecki zwolnił dwóch urzędników, zamieszanych w tę sprawę, a mianowicie Grabiańskiego i Dzidowskiego.

Po bliższem zbadaniu tej sprawy przez władze okazało się, że p. Szczepański nie brał udziału w „komisji trzech", zaś nazwisko jego podaliśmy na odpowiedzialność cechu piekarzy żydowskich. Okazuje się, że owym trzecim był inny urzędnik magistracki, którego winy dotychczas jednak nie stwierdzono.

P. Szczepańskiego za wyrządzoną mu mimowoli krzywdę przepraszamy, jakkolwiek stwierdzić musimy, że mieliśmy podstawy do umieszczenia go, bowiem nazwisko jego wymieniane było w łączności z „komisją trzech".

Ponieważ w sprawę tę wmieszany został wydział zdrowia powiatowy, warto nadmienić, że Grabiański prawdopodobnie pojechał do tego wydziału dla zdobycia zaufania u Szajera, o czem jednak mówił w tym wydziale i czy dawał pieniądze niewiadomo. Śledztwo sprawę tę wyjaśni

Za bicie matki

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Mieszkaniec Sosnowca (Dębowa 29) 28 letni Michał Żyła był w dniu wczorajszym sądzony w Sądzie okręgowym w Sosnowcu jako oskarżony o pobicie swej matki, 59 - letniej staruszki. Żyła z natury zły i popędliwy, wszczynał stale kłótnie i awantury, podczas których maltretował swą matkę i bił ją. Kiedy ostatnim razem wyrzucił matkę z domu pobiwszy ją po głowie i twarzy, staruszka oddała się pod opiekę policji.

Sąd wydał wyrok skazujący Żyłę na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

P. Prezydent Rzeczypospolitej

na ziemi Olkuskiej.

(K). P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Krakowa do Ojcowa dn. 24 bm. o godz. 4 popołudniu.

Już w Łobzowie ustawiona była pierwsza brama powitalna, przy której P. Prezydent zatrzymał się na chwilkę, powitany przez szkołę podchorążych, stacjonowanych w Łobzowie.

Przy następnej bramie w historycznych Bronowicach powitał P. Prezydenta prof. Weiner, wójt Bryła i dzieci w strojach krakowskich.

W Modlnicy powitali gościa: baron Konopka w kontuszu, sędziwy proboszcz tamtejszy Janik i inni.

Na dawnej granicy rosyjsko - austrjackiej w Szycach powitał P. Prezydenta wojewoda kielecki p. Korsak, starosta p. Stamirowski i inni. Przy pięknej bramie ustawiły się dzieci w strojach krakowskich, wychowankowie uniwersytetu ludowego, straże okliczne i delegacje ziemiaństwa.

W Ojcowie P. Prezydent był obecny przy oficjalnem otwarciu drogi Ojców — Kraków, oraz przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej, wmurowanej w skałę bramy Krakowskiej. P. Prezydenta witali w Ojcowie: marsz. pow. p. Skrzyński, przedstawiciel robót publicznych b. min. Dudek, prezydent m. Krakowa p. Rolle, przedstawiciele wojskowości, dyrektor depart. zdrowia p. Piestrzyński, reprezentant ks. Czartoryskich, właściciel Ojcowa p. Podczaski i dyrektor uzdrowiska Ojców p. Majewski. Komitet pań zaprosił P. Prezydenta i gości na podwieczorek, urządzony na polanie przy bramie Krakowskiej. W czasie przyjęcia odezwały się tak miłe dla ucha polskiego dźwięki hejnału trębaczy z wieży Marjackiej, ustawionych na skarpie skalnej.

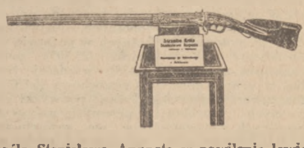
O godz. 5 P. Prezydent wraz ze świtą i gośćmi wyjechał do Olkusza. Długa wieś Sułoszowa przybrała wygląd świąteczny, tłumy ludu wiejskiego ustawiły się wzdłuż szosy, dzieci rzucały kwiaty, wznosząc okrzyki na cześć Głowy Państwa. Po drodze urządzono bramy, przybrane kwiatami.

O godz. 5.30 P. Prezydent przybył do Olkusza. Przy pierwszej bramie miejskiej obok elektrowni p. burmistrz Starkiewicz wręczył Głowie Państwa na artystycznie wykonanej przez prof. Turbasa paterze chleb i sól, poczem przedstawił radnych m. Olkusza. Sieroty ze schroniska z Niesułowic odśpiewały pieśń na cześć PrezydentaGościa. Dzieci z Olkusza w strojach krakowskich wspinały się na stopnie auta P. Prezydenta z deklamacjami i kwiatami. Łzy cisnęły się do oczu, gdy P. Prezydent, jako najlepszy ojciec, brał rozpromienioną z radości dziatwę, podnosił do góry i serdecznie całował. Potem podchodziły delegacje nauczycielstwa, Stowarzyszenia młodzieży polskiej i inne, wręczając P. Prezydentowi bukiety. Przy dźwiękach orkiestry i syrenie fabr. „Olkusz", tudzież entuzjastycznych okrzykach, P. Prezydent wolno przejechał przez ulice miasta, obsypywany kwiatami i witany wszędzie okrzykami. Oprócz bramy miejskiej, ustawiona była brama przez fabrykę „Olkusz" (przybrana naczyniami emaljowanemi) oraz przez rzemieślników. Wzdłuż drogi ustawił się Strzelec, Sokół, szkoły, delegacje nauczycielstwa i inne. — Zwracały na siebie również uwagę dzieci, będące na kolonji letniej ze Śląska niem.

Pod wsią Klucze nowa brama, a przy niej delegacje z okolicznych gmin, orkiestry, straże i ludność. Wieś przybrana, a zwłaszcza zabudowania majątku „Klucze".

W Rabsztynie przy budującym się zakładzie dla dzieci gruźliczych im. b. wojewody kieleckiego śp. Manteuffla, położonym w lesie, oczekiwał dostojnego gościa Komitet społeczny woj. Kieleckiego, małżonka śp. wojewody Manteuffla, wybitne osobistości z Krakowa, Kielc i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz niezliczone szeregi ludności miejscowej i okolicy. Po powitaniu P. Prezydenta przez zebranych, dostojny Gość przejrzał plan budującego się zakładu, interesując się szczegółami. Następnie P. Prezydent zajął miejsce w otoczeniu swej świty obok budynku, na wzniesionej zaś mównicy wygłosił przemówienie ks. biskup Kubina. Dostojny pasterz, witając Głowę Państwa, nawiązał do szlachetnych idei inicjatora b. wojewody śp. Manteuffla, imperatywu miłości społecznej realizatorów pięknego dzieła i zakończył błogosławieństwem dla chorych dzieci polskich, które w zakładzie tym czerpać będą zdrowie.

P. wojewoda Korsak w imieniu Komitetu społecznego wyraził podziękowanie P. Prezydentowi za zaszczycenie swą obecnością budującego się zakładu, prosząc o położenie cegły pod gmach. Odpowiedni akt erekcyjny odczytał wicewojewoda Kroebl, poczem P. Prezydent położył pierwszą cegłę pod gmach zakładu. Komitet pań zaprosił P. Prezydenta, jego świtę i gości na podwieczorek, urządzony w lesie obok budującego się zakładu. W czasie posiłku przygrywała orkiestra, a chór „Harfa" z Sosnowca pod dyrekcją p. Godeckiego odśpiewał kilka pieśni. Po krótkim odpoczynku P. Prezydent przed godz. 8 wiecz opuścił Rabsztyn, żegnany owacyjnie przez wszystkich, udając się z powrotem do Krakowa.



Strzelba króla Stanisława Augusta w pawilonie łowiectwa na PWK.

Rzemieślnicy Zagł. Dąbrowskiego

chcą przystąpić do Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

W ub. środę w Towarzystwie rzemieślniczem w Sosnowcu odbyło się zebranie delegatów rzemieślniczych powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego w celu zastanowienia się nad sytuacją wytworzoną po wyborach do Izby rzemieślniczej w Kielcach. Jak wiadomo, rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego udziału w wyborach nie wzięli protestując w ten sposób przeciwko niewłaściwemu podziałowi mandatów.

Od dłuższego czasu omawiany był projekt przystąpienia, wobec tak wytworzonej sytuacji,

do Izby rzemieślniczej w Katowicach.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem obszernej dyskusji, przyczem wyłonił się projekt wysłania odpowiedniego memorjału do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zezwolenie na takie przyłączenie. Projekt ten w zasadzie został przez zebranych akceptowany, przed wysłaniem go zwołane zostanie jednak jeszcze jedno posiedzenie dla omówienia strony formalnej.

Myśl przystąpienia rzemieślników do Izby rzemieślniczej przyjmowaną jest b. życzliwie przez województwo Śląskie i realizacja jej byłaby jednym z etapów

na drodze przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do G. Śląska.

Na przeszkodzie w wykonaniu tego projektu stoi kwestja odrębnej administracji G. Śląska, autonomji tej dzielnicy. Jak twierdzą jednak prawnicy przeszkody te nie są zbyt wielkie i w płaszczyźnie ustawodawstwa dotyczącego rzemieślników takie przyłączenie

byłoby zupełnie możliwe.

Czy tak czy owak, kwestja jest nie zmiernie ciekawą i interesującą, boć rzemieślników Zagłębia nie można pozostawić poza Izbą rzemieślniczą, do której nie weszli z przyczyn zupełnie uzasadnionych. Jak się ustosunkują do tego władze centralne — niewiadomo.

W zebraniu wzięli udział jako goście przedstawiciele rzemieślników z Katowic. Przewodniczył p. Wałkowski, sekretarzował p. Klug.

Skazanie krzywoprzysiężcy

na dwa miesiące więzienia.

Dnia 19 stycznia ub. r. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył sprawę znanego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego awanturnika i nożowca, Tomasza Krzyżowskiego, o zadanie Władysławowi Buczkowskiemu, mieszkańcowi Sosnowca (Staszica 6), ciężkiego uszkodzenia ciała ostrem narzędziem w nocy na 3 listopada ub. roku, skutkiem czego Buczkowski postradał oko. Na rozprawie tej zbadano cały szereg świadków, zeznawał również st. posterunkowy I komisarjatu PP. w Sosnowcu, Wincenty Plewiński.

Plewiński z niewiadomej przyczyny starał się swem zeznaniem oczyścić nożowca z zarzucanej mu zbrodni, przyczem stwierdził jego alibi i kategorycznie opierał się przy tem, iż w rozmowie z Buczkowskim, bezpośrednio po wybiciu mu oka, Buczkowski oświadczył, że nie wie, kto mu to uczynił.

Sprawa przedstawiała się natomiast zupełnie inaczej. Plewiński, który z niewyjaśnionego powodu stał się trybunem nożowca, nie mógł Krzyżowskiego wówczas widzieć, gdyż nocy tej pełnił służbę w innym punkcie, poszkodowany Buczkowski zaś wiedział odrazu, kto pozbawił go oka i odrazu to Plewińskiemu zakomunikował. Krzyżowskiego słuszna kara nie ominęła, gdyż skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Plewińskiego zaś pociągnięto do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał krzywoprzysięzcę na dwa miesiące więzienia.

Kronika Olkuska.

Poświęcenie sztandaru

RZEMIEŚLNIKÓW.

W uzupełnieniu wtorkowej notatki o poświęceniu sztandaru Stowarzyszenia rzemieślniczo - przemysłowego w Olkuszu donosimy że rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. Józefat Kruszyński (Sosnowiec) z p. Matyldą Jarnową i p. W. Filawski z p. W. Kowalską i p. Rogólski (Sosnowiec) z p. Ryneczakową.

Po dokonanem poświęceniu, odbyło się na rynku wbijanie gwoździ, w czasie którego przemawiali p. starosta Stamirowski i p. burmistrz Starkiewicz. — Akt pamiątkowy odczytał p. J. Jarno (senjor).

W czasie obiadu odczytano listy: ks. biskupa Bandurskiego, p. wojewody Korsaka i p. Fr. Jeziorańskiego z życzeniami, oraz wiele depesz.

× **NA KONGRES PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH** do Poznania, z ramienia pracowników miejskich m. Olkusza wyjechał p. K. Martyniak.

× **ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W FABR. B-ci SCHEIN.** Dnia 22 bm. strajk w fabr. B-ci Schein w Sławkowie został zlikwidowany. Robotnicy uzyskali regulację płac, która w całości daje około 4 proc. nadwyżki w stosunku do poprzednich zarobków, mianowicie 6 proc. do akordu i 8 proc do dniówek efektywnego zarobku. Pozatem zamiast węgla robotnicy otrzymali 8 proc. nadwyżki zarobku, oraz inne drobne świadczenia. Pracę rozpoczęto niezwłocznie. Z ramienia robotników z zarządem fabryki pertraktował p. T. Soczewica, sekretarz oddziału związku metalowców w Olkuszu.

× **OFIARA ALKOHOLU.** Dnia 23 bm. we wsi Gorenice, gm. Rabsztyn, w stodole Jana Ścigaja, zmarł nagle z objawami zatrucia alkoholem Franciszek Krawczyk z Zedermana. Jak dochodzenie ustaliło, Krawczyk nałogowy alkoholik, wypił pewną ilość brendki, a później poprawił zwykłą wódką. Padł w stodole na ziemię i ducha wyzionął.

KĄCIK DLA PAŃ.

Rady dla blondynek.

Znana ze swej piękności blond gwiazda filmowa Estner Ralston dzieli się ze swemi złotowłosemi siostrami doświadczeniem, zdobytem na polu pielęgnacji urody.

Piękność jest podarunkiem, jaki dobre wróżki do kołyski nam kładą, jest to jednak podarunek, z którym obchodzić należy się ostrożnie, pielęgnować go zaś należy starannie, aby nie zmarniał i nie zginął. Każdy typ piękności posiada swo własne prawidła, których obserwowanie podnieść go może. Pragnę na tem miejscu dać moim siostrom, blondynkom, parę dobrych rad, które przyczynić się mogą do podniesienia i utrwalenia ich uroku.

A więc przedewszystkiem: Nie używajcie za wiele szminki! Delikatna, jasna cera twarzy nie znosi zbyt jaskrawych kolorów. Należy unikać jaskrawej czerwieni. Jeśli cera wasza jest biało-matowa, bez rumieńca i masicie się różować, wybierajcie odcień orange. Różowy puder podnosi delikatność skóry, róż do warg nie powinien być zbyt ciemny. Do farbowania brwi i rzęs nie należy używać czarnego koloru, który wygląda nienaturalnie, lecz tylko średnio lub ciemno bronzowy.

Blond włosy wymagają specjalnie starannej pielęgnacji, jeśli chcemy, aby zachowały piękny jasny kolor, połysk i miękkość. Najprostszy i najtańszy środek, zapobiegający ciemnieniu, to częste mycie w rumianku. Silne szczotkowanie i częsty masaż skóry na głowie przyczyniają się do uzyskania ich puszystości i połysku.

Piegi są błędem urody, na który blondynki o delikatnej cerze specjalnie są narażone. Parę małych piegów na garbku nosa nie jest powodem zmartwienia. W wielu wypadkach stanowią one specjalny wdzięk i nadają oryginalny wyraz twarzy. Można się ich jednak również pozbyć z łatwością, a oto za pomocą licznych maści, przy zastosowaniu których należy być jednak ostrożnym i stosować je jedynie za uprzednią poradą lekarską.

Jakkolwiek kąpiele słoneczne są niezwykle zdrowe, to jednak blondynki powinny się odnosić do nich z pewną rezerwą. Skóra blondynki jest wrażliwsza i mniej odporna od skóry brunetki i tem łatwiej jest jej przeto narazić się na bolesne zapalenie. Należy przeto przed kąpielą słoneczną nacierać ciało tłustym kremem, który chroni przed ostremi i palącemi promieniami słońca. Najlepiej jest jednak przyzwyczajać się do słońca stopniowo i stosować kąpiele początkowo krótkie, później zaś coraz dłuższe.

Na zakończenie chciałabym dodać jeszcze słów parę o kolorach, w jakich blondynkom „do twarzy". I tu również należy unikać kolorów jaskrawych. Odcienie pastelowe są najpiękniejsze i noszone być powinny przez jasne blondynki, świadome swego typu i uroku, jaki wywrzeć mogą. A więc blondynka, która podobać się pragnie, spowijać się winna w delikatne odcienie wszelkich kolorów, aby tylko nie stosowała tonów silnych i mocnych efektów. A któraż z nas nie pragnie się podobać?

Życie gospodarcze.

Stan zatrudnienia i płace.

Dzięki natężeniu prac rolnych i wzrostowi zatrudnienia na robotach publicznych, jak również dzięki dalszemu zmniejszeniu się bezrobocia wśród pracowników budowlanych liczba bezrobotnych zmniejszyła się w czerwcu rb. o około 16 i pół tys. osób z 122.771 w dniu 1 czerwca do 106.348 na dzień 6 lipca r. b. Stan ten jest o przeszło 6 tys. niższy, niż w r. ub., w którym na dzień 7 lipca P. U. P. P. notowały ogółem 112.604 osób bez pracy. W stosunku do ub. r. nastąpiła znaczniejsza poprawa tylko w grupie górników, jak wynika z następujących liczb zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych zawodach kwalifikowanych (pierwsza cyfra z 1 czerwca, druga z 6 lipca r. b.): górników 4.096 — 3.361, hutników 2.639 — 2.428, metalowców 6.863 — 6.563, włókienników 22.550 — 24.406, pracowników budowlanych 12.396 — 7.170, pracowników umysłowych 12.160 — 11.409.

W związku z ograniczeniem produkcji w łódzkim przemyśle włókienniczym pogorszyło się w dalszym ciągu zatrudnienie włókienników. Również budownictwo zatrudnia obecnie mniej robotników, niż przed rokiem.

Stosunkowo **największą poprawę wykazuje w okresie sprawozdawczym woj. Śląskie,** gdzie liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o **3.3 tys. osób do 8.848** w dniu 6 lipca r. b. W woj. poznańskiem i pomorskiem nastąpił spadek o 2.7 tys. do niecałych 9 tys. osób. W województwach małopolskich liczba osób bez pracy obniżyła się na dzień 6 lipca do 134 tys. osób, czyli o przeszło 3.7 tys. Na województwa centralne przypada przeszło 70 tys. bezrobotnych. Największa ilość bezrobotnych w państwie wykazuje okrąg łódzki (25.505), potem Warszawa (7.478), a dalej Sosnowiec (6.813) i Częstochowa (6.787).

Prócz podwyżki płac robotników w przemyśle naftowym o przeszło 4 proc nie zawarto w czerwcu r. b. ważniejszych umów o zmianę zarobków. Żądania dalszych podwyżek wysuwają zwłaszcza robotnicy w przemyśle ceramicznym i budowlanym. W bielskim przemyśle włókienniczym została zawarta prowizoryczna umowa z ważnością do października r. b., utrzymująca dotychczasowe ceny robocizny, jednak zatargi o płace w niektórych fabrykach tego okręgu trwają nadal. W bieżącym miesiącu wypowiedzieli umowę robotnicy w przemyśle metalowym okręgu bielskiego i przystąpili do strajku, wskutek czego cały szereg większych zakładów na Śląsku Cieszyńskim został unieruchomiony.

Kronika gospodarcza.

P. W. K. NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONA. W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby okres trwania P. W. K. miał być przedłużony. Dyrekcja P. W. K. stwierdza, że wszelkie informacje w tej mierze są nieścisłe i pochodzą ze źródeł niekompetentnych. Zasada punktualności i dokładności jakiej trzymano się przy organizowaniu tego wielkiego przedsięwzięcia nie dozna wyłomu. Zamknięcie P. W. K. nastąpi nieodwołalnie 30 września.

LICZBA KIEROWCÓW W WARSZAWIE. Według ostatnich obliczeń wydz. drogowego komisarjatu Rządu, jest zarejestrowanych w Warszawie 19.507 kierowców samochodowych. Nie znaczy to jednak, by szoferzy ci, znajdowali się w samej Warszawie. Znaczna ich liczba, po otrzymaniu prawa jazdy w stolicy, przebywa obecnie na stałe na prowincji.

1.234.269 KLM. DRÓG BITYCH. Mimo wzrastającej mechanizacji ruchu kołowego w całym kraju — rozwój dróg bitych, utrzymywanych przez gminy miejskie idzie powoli. Według statystyki w ciągu ostatniego dziesięciolecia przybyło 1.234.269 klm. Stanowi to około 21 proc. ogólnej ilości dróg. Dalcko lepiej przedstawia się budowa mostów na drogach bitych. Liczba mostów drewnianych wzrosła o 48 proc., z innych materjałów o 58 proc.

ULGI PODATKOWE W RESTAURACJACH. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie w sprawie podatku obrotowego, dotyczące restauracyj. Jak dotąd podatek obrotowy w restauracjach II rzędu obliczany był od ryczałtowej sumy obrotu, obejmując również sprzedaż wyrobów monopolowych tak w sprzedaży butelkowej w naczyniach zamkniętych, jak też i na kieliszki. Obecnie, na skutek zabiegów zainteresowanych, Ministerstwo przepis ten zmieniło, polecając na przyszłość pobieranie podatku obrotowego przy sprzedaży w naczyniach zamkniętych nie w wysokości jak dotąd 2 i pół proc. od całej sumy, lecz w wysokości 5 proc. od sumy prowizji. Zarządzenie to ma doniosłe znaczenie dla zakładów, mieszczących się w odleglejszych dzielnicach miasta, gdzie butelkowa sprzedaż wyrobów monopolowych jest szeroko stosowana. W niektórych wypadkach ulga ta sięgać będzie aż do 70 proc. całej sumy podatku obrotowego, restauratorzy bowiem, mając 7 proc. prowizji przy sprzedaży wyrobów monopolowych opłacali 2 i pół proc. podatku obrotowego, przyczem koszta handlowe sięgały często 8 proc. tak, że na sprzedaży wyrobów monopolowych „do domu" przedsiębiorcy ponosili straty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25.7

AKCJE: Bank Polski 165.00 — 164.50 —164.75, Zw. sp. zarobkowych 78.50, Siła i światło 125.50, Firley 51.00, Lilpop 32.75, Modrzejów 24.75, Ostrowieckie 82.00 — 81.50, Starachowice 27.25 — 28.00 Rudzki bez kuponu za 28 r. kupon 4 zł. Poż. inwest. 4 proc. 112.50—114.00—113.50 Premj. Dol. 5 proc. 65.50 — 67.50, Konwersyjna 5 proc. 47.00, Dolarowa 6 pr. 83.00, Ziemskie 4 i pół proc. 49.50 — 49.00

WALUTY i DEWIZY: Paryż 34.95, Wiedeń 125.61, Praga 26.38.75, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.57, Stokholm 239.05, Dolar w żądaniu 8.88.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

Aluminjowanie metali

Drobne napozór odkrycia miewają częstokroć wielkie znaczenie praktyczne. Do tego rodzaju odkryć zaliczyć wypadnie prawdopodobnie odkrycie, dokonane ostatnio przez amerykańskiego uczonego, prof. D. B. Keyes'a, który wynalazł sposób aluminjowania metali. Odporność aluminjum na wiele kwasów żrących, oraz na rdzę spowodowała rozpowszechnienie się użycia aluminjum zarówno do wyrobu naczyń, jak i różnych części maszyn. Obecnie dzięki wynalazkowi Keyes'a wystarczy jakikolwiek metal pokryć odpowiednio grubą warstwą aluminjum, aby uodpornić go przeciw działaniu kwasów żrących i rdzy.

Defraudacja 80,000 zł.

W KANCELARJI NOTARJUSZA.

W kancelarji adwokackiej i notarjalnej Jeszkego i Osmólskiego w Poznaniu pracował od wielu lat jako sekretarz Sylwester Stranz, człowiek bardzo obrotny, który po za czynnościami sekretarza w kancelarji, prowadził na własną rękę różne interesy. Był on właścicielem fabryki wyrobów cynowych, posiadał 4 samochody i uważany był powszechnie za człowieka bardzo zamożnego.

Onegdaj popołudniu Stranz popełnił samobójstwo. Jadąc swym samochodem pomiędzy Puszczykowem a Mosiną wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Okazało się, że przyczyną rozpaczliwego kroku było sprzeniewierzenie przez Stranza 80 tysięcy złotych, złożonych przez jednego z klijentów jako depozyt w kancelarji adwokackiej.

Fabryka spirytusu

UKRYTA W LESIE.

Policja śląska wykryła w okolicy Żywca, koło Świnnej, w lesie olbrzymią gorzelnię spirytusu wraz z całkowitą instalacją, służącą do wytwarzania spirytusu. Gorzelnię obłożono aresztem, a „fabrykantów", niejakiego Stasica i Mrowca aresztowano.

W toku dochodzeń okazało się, że przed kilkoma tygodniami do gospodarza Żyłki w Świnnej przybył Stasic i Mrowiec w towarzystwie osobnika, przedstawiającego się jako „inż. chemji" z propozycją wynajęcia mu za 150 zł. jego piwnicy. Gospodarz zgodził się na to i cała trójka w gorączkowem tempie rozpoczęła prace około ustawienia urządzenia — jak się okazało — gorzelnianego. W tym celu pogłębili oni odpowiednio piwnicę i to do tego stopnia nieostrożnie, że zawalił się sufit piwnicy w domu gosp. Żyłki, a równocześnie zapadło się mieszkanie gospodarza wraz z urządzeniem mieszkania.

Wobec takiego niepowodzenia „fabrykanci" przenieśli się z całym dobytkiem do... lasu, gdzie ich jednak wykryła policja.

W toku śledztwa okazało się, że rzekomy „inż. chemji" nazywa się Mojżeszek i pochodzi z Żywca.

Straty poniesione przez skarb państwa są bardzo duże, gdyż „firma" Stasic, Mrowiec i Mojżeszek „pracowała" w różnych miejscach od dłuższego czasu.

Jadalna ziemia

W JAPONJI.

Pięć godzin jazdy pociągiem na wschód od Tokio, stolicy Japonji wznosi się wulkan „Asama". Na zboczu leży „Karnizewa" znana miejscowość letniskowa. Koło tej miejscowości właśnie znajduje się jeden z dziwów przyrody, galaretowata jakby glinka, służąca za pokarm biedniejszej ludności.

„Tengu — meschi" otrzymała przedewszystkiem naukową nazwę „Vulcano — thrid silicophia", poczem w r. 1921 ministerstwo rolnictwa roztoczyło opiekę nad miejscami, gdzie „Tengu" się znajduje wobec możliwości kultywowania go dla celów spożywczych. Pomimo gliniastego wyglądu bowiem i znajdywania się w warstwach pomieszanych z ziemią. „Tengu" jest właśnie zbiorowiskiem niepomiernej liczby bakteryj do rozwoju swego zużytkowujących ziemię wulkaniczną.

W smaku „Tengu" nie jest pokarmem zbyt wybrednym, zato pożywnym. Zapewne smak psuje znaczna domieszka ziemi. Jednak uboga ludność gdy zbraknie ryżu, spożywa „chleb duchów górskich" jak poetycznie nazywują „Vulcanothrid silicophi'ę".

Ze względu na wysoką pożywność oraz małe wymagania, gdyż bakterje tworzące „Vulcanothrid silicophi'ę" wprost rozwijają się w wulkanicznej ziemi na znacznej wysokości, a więc w dość ostrym klimacie ciekawe jest, czy kultura „Tengu" nie da się sztucznie prowadzić, nie dostarczy nowego środka odżywczego nie tylko dla nielicznych wieśniaków z okolic Karnizewy.

Najkosztowniejsze

NAPARSTKI.

Posiadaczkami najkosztowniejszych na świecie naparstków są: obecna królowa angielska oraz królowa sjamska.

Królowa angielska, gdy była jeszcze żoną następcy tronu dostała rodzinny naparstek - klejnot, złote, misternie rzeźbione, emaljowane i przyozdobione drogiemi kamieniami cacko.

Królowa sjamska posiada również szczerozłoty naparstek w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylancików ułożone jest jej imię.

Drogocenny naparstek posiada również obecna królowa holenderska, naparstek ten, cyzelowany przez znakomitego jubilera paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent ślubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

Kolej podziemna

W WENECJI.

Po wieloletnich obradach zarząd miasta ustalił projekt rozwiązania trudnego problemu komunikacyjnego w mieście lagun. Obok mostu kolejowego zostanie zbudowany długi most dla utrzymania ruchu ulicznego między Mestrą i Wenecją. Projektowana kolej podziemna będzie przeprowadzona od tego mostu do Santa Elena. W dwóch miejscach linja kolejowa będzie przebiegać pod wielkim kanałem, i to niedaleko stacji kolejowej i mostu Riallo. Ponieważ domy w Wenecji spoczywają na palach, więc pewne domy położone nad linją którą ma przebiegać kolej podziemna, będą rozebrane i następnie po ukończeniu budowy tunelu podziemnego na nowo wybudowane. Jednak linja kolei podziemnej będzie w ten sposób poprowadzona aby gmachy o wielkiej wartości historycznej pozostały nietknięte.

Amerykańscy kasiarze

NA USŁUGACH BANKÓW.

Chicago, jak wiadomo, jest miastem wielkich włamań bankowych. Transporty pieniędzy są zawsze połączone z wielkiemi niebezpieczeństwami. Kasjerzy banków nigdy nie pozostają sami. Inkasenci zawsze mają eskortę policyjną. Jasno z tego wynika, iż Chicago wydaje olbrzymie sumy na zabezpieczenie pieniędzy, często jednak bez pożądanego wyniku.

Najczęściej bowiem chicagowscy bandyci bankowi okazują się jeszcze przebieglejszymi od władz bezpieczeństwa.

Teraz jednak dwóch bankierów chicagowskich wpadło na oryginalny sposób. Postanowili oni zabezpieczyć swoje skarbce bankowe bez udziału policji i detektywów prywatnych, a nawet bez użycia osławionych urządzeń alarmowych, które zwykle w krytycznej chwili zawodzą. Nawet stróżom nocnym wymówiono posady. Ci dwaj bankierzy wiedzą, że u nich włamań już nie będzie. Mianowicie dwa te banki zawarły osobliwe umowy z najbardziej niebezpiecznymi „kasiarzami".

Instytucje te otwarły włamywaczom konta do pewnej wysokości i wypłacają im punktualnie miesięczne procenty. Rozumie się, że tylko w takim wypadku można płacić procenty, jeżeli kapitał jest nienaruszony. Oczywiście, włamywacze ci będą się sami starali o to, aby kapitału nikt nie zrabował i aby mogli spokojnie, bez niebezpieczeństwa ryzyka, podejmować swoje procenty.

Najnowsze odkrycia i wynalazki.

0,0000000001 MILIMETRA — MILJARDOWA SEKUNDY — MILJARDOWA GRAMA.

Wiedza współczesna, docierająca na coraz bardziej niebosiężne szczyty i zapuszczająca swą sondę w coraz bardziej zawrotne otchłanie, wymaga dla swych badań ciągle nowych instrumentów, które same już przez się stanowią jej niemały triumf.

Wielcy wynalazcy i genjalni technicy skonstruowali maszyny i przyrządy zdolne wywołać fantastyczne ciśnienie, spłaszczające blok stalowy na blaszkę nie grubszą od bibułki. Potrafiliśmy przy pomocy specjalnych maszyn osiągnąć temperaturę, wobec której legendarny żar piekła wydawać się może podbiegunowym trzaskającym mrozem i przeciwnie — inwencja człowieka zdołała osiągnąć temperaturę tak niską, że najbujniejsza fantazja nie może jej sobie zupełnie wyobrazić...

Są to wszystko pomocnicze środki, nie stanowiące same w sobie celu, lecz służące do najrozmaitszych badań naukowych w różnych dziedzinach wiedzy.

Oddawna już nauka współczesna dla dalszego swego rozwoju domagała się miar i wag będących w stanie wymierzania, a także kontrolowania minimalnych wymiarów i ciężarów.

I oto amerykańskiemu fizykowi Michelsonowi udało się wynaleźć instrument, nazwany przez niego interferometrem, a będący w możności dać dokładny wymiar dziesięciomiljardowej części milimetra. W cyfrze przedstawia się to w następującym znaku: 0.0000000001 milimetra, który dla laika jest zupełnie mglawą abstrakcją, nie posiadającą żadnych walorów pozytywnych.

Jakie jest najkrótsze mgnienie czasu, które można dokładnie wymierzyć? Przeciętny człowiek wie już doskonale, że posiadamy precyzyjne instrumenty zezwalające na pochwycenie drobnej części sekundy. Oko nasze zdolne jest pochwycić czas trwania jednej dziesiątej sekund., ale Feddersen zdołał skonstruować głównie przy kombinacji luster aparat dozwalający na ścisłe wymierzenie jednej miljardowej części sekundy.

Samo przez się rozumieć należy, że nie może tu być mowy o zwykłej metodzie mierniczej, lecz że cudu tego dokonano przy pomocy genjalnego naukowego tricku.

O wiele potrzebniejsze niż powyższa mikroskopijna miara przestrzeni i czasu, było wynalezienie sposobu odważania niesłychanie drobnych cząsteczek materji — domagała się tego głównie współczesna fizyka i chemja. Stan naszej wiedzy stworzył już konieczność ważenia atomów.

I w tym kierunku wykazał duch ludzki swą genjalność. Z rozmaitych sposobów i metod najbardziej dokładnym okazał się system, wynaleziony przez docenta wiedeńskiego fizycznego instytutu Pettersona, który zdołał odważyć jedną miljardową część grama.



Z PAWILONU RZEMIOSŁA NA P. W. K.

Benzyna ze smoły

Z WĘGLA BRUNATNEGO.

Jedno z pism budapeszteńskich podaje, że profesor technologji chemicznej na politechnice w Budapeszcie, Józef Varga, który oddawna zajmował się badaniem smoły, otrzymywanej z węgierskiego węgla brunatnego, stwierdził, że smoła ta pod wpływem wysokiego ciśnienia i przy zastosowaniu katalizatorów daje się przerabiać na ciecz, zawierającą 60 do 75 proc. destylatorów benzynowych. Wiadomość ta wywołała powszechne zainteresowanie, gdyż węgierskie koła naukowe już oddawna interesują się tą sprawą i nawet założono towarzystwo dla badania krajowych gatunków węgla. Badania tego towarzystwa wykazały, że węgierski węgiel kamienny daje nieoczekiwane ilości oleju i benzyny. Mimo to między innemi niemieckie fabryki z niewiadomych przyczyn nie chciały przystąpić do fabrykacji benzyny z tych gatunków węgla. Profesor Varga zapewnia, że jego metoda jest już zupełnie opracowana i że otrzymywanie benzyny ze smoły jest bardzo tanie i przy tem nie wymaga skomplikowanych aparatów. Prof. Varga prowadzi swe doświadczenia już od 4 lat, dysponując funduszami, otrzymanemi częściowo od węgierskiego ministerstwa oświaty, częściowo zaś od Towarzystwa naukowego, imienia Szecheny'ego.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

(6)

Eljana, spojrzała na wuja ze zdziwieniem i nieufnością.

— Tak, kochanie, chcę pomówić z tobą o twej przyszłości. Wiesz, jak cię kocham, jak żywo mnie twój los obchodzi. Jeżeli nawet czasem okazałem się surowym w stosunku do ciebie, nie wątpisz, że robiłem to jedynie dla twojego dobra.

W myśli, Eljana zaczęła się zastanawiać nad słowami wuja, podejrzewając jakiś podstęp. Nieskrażony jej milczeniem, bankier ciągnął dalej:

— Bardzo źle robisz, moje dziecko, szukając wciąż samotności. Od rana do nocy przebywasz sama ze swojemi myślami, sama ze swem cierpieniem. Czas już, żebyś się otrząsnęła z tego stanu i pomyślała trochę o tem, że życie musi iść swoim torem. Pewnego dnia wyjdziesz przecież zamąż, za jakiegoś człowieka, który będzie ciebie wart...

Łagodząc ponure spojrzenie, westchnął.

— Ach, Eljano, gdybyś tylko chciała...

Zrozumiała grę opiekuna! Serdeczność, jaką zaczął ją otaczać od pewnego czasu, już dawniej wzbudziła w niej podejrzenia; dziś podejrzenia te stały się pewnością.

Hardo odrzuciwszy wtył głowę, spojrzała jasnym wzrokiem na bankiera:

— Dziękuję ci bardzo, drogi wuju, za twą serdeczność, ale projekt twój jest niewykonalny.

Zambarow wstał. Gniew, purpurową łuną oblał mu policzki.

— Czy mam to uważać za kategoryczną odmowę?

— Tak jest — odpowiedziała spokojnie.

Zambarow zaczął nerwowo przechadzać się po pokoju, założywszy ręce wtył. Na jego twarzy malowała się złość. Zatrzymawszy się przed Eljaną, zapytał:

— Więc to jest twoje ostatnie słowo?

Potakująco skinęła głową.

— Źle robisz! Bardzo źle! A w dodatku niczego tem nie osiągniesz. Dawałem sobie radę w trudniejszych sprawach — wyrzekł już z groźbą w głosie, podchodząc do niej.

— Postąpisz tak, jak ci każę — krzyknął wreszcie — w przeciwnym razie sama będziesz żałowała swego oporu.

Uśmiechnąwszy się ironicznie, zaczął drwić:

— Panienka rozpacza po narzeczonym - kryminaliście i dla niego odrzuca uczciwych ludzi... Otóż dosyć już tego! Jestem panem w tym domu i wszystko musi być tak, jak ja każę. Wiesz, że majątek twój jest w mojem ręku; jeśli zechcę, nie dostaniesz ani grosza, a potrafię postarać się i o to, abyś po dojściu do pełnoletności nie miała także pociechy z twojej wielkiej fortuny. Mam sposoby na to, aby cię zrujnować doszczętnie. Ostatni raz pytam: czy zgadzasz się być moją żoną?!

Eljanę opuściły siły. Łzy gorące spłynęły po jej pobladłej twarzyczce; była samotna, nie miał jej kto bronić przed nędznikiem.

Oślepiony złością, bankier podniósł pięść nad głową dziewczyny.

W tej chwili lustrzana szyba okna pękła z trzaskiem na drobne kawałki. Zambarow opuścił rękę i odskoczył ze strachem. Na dywanie, wśród szczątków szkła, leżał u jego nóg duży kamień, starannie owinięty w duży papier. Ochłonąwszy z wrażenia, bankier po chwili wahania schylił się podniósł kamień, rzucony tajemniczą ręką. Rozwinąwszy go, zobaczył wypisane na papierze głoskami czerwonemi, jak krew, dwa słowa: „Strzeż się"!

Arlekin w czarnej masce.

Jacek Laranchard, a raczej Wiktor Dupont, dzięki subsydjum wypłacanym mu przez bankiera, prowadził życie wygodne, odpowiadające doskonale jego temperamentowi. Żył szeroko, nie licząc się z wydatkami, namiętnie oddając się grze w karty i przegrywając w klubie znaczne sumy. W chwilach, gdy w portfelu zostawała jedynie podszewka, jechał do Zambarowa, który mu znów napełniał kieszenie.

Tego ranka, ubierając się, Laranchard spostrzegł, że nie posiada już ani jednego banknotu. Stawki nieszczęśliwie podwajane ubiegłej nocy, doszczętnie opróżniły mu kieszenie. Nie przejmując się tem zbytnio, mruknął:

— Ba, to mi da sposobność zobaczenia znów tego poczciwego bankiera. Ale, że mi karta nie szła, to fakt...

(D. c. n.)

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza
PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie robót szklarskich w nowobudującej się szkole miejskiej przy ul. Okrzei w Sosnowcu, a mianowicie:

oszklenie własnym materjałem drzwi i okien szkłem 2 m m. grubem, I-go gatunku bez skaz z mocnem osztyftowaniem i okitowaniem kitem pokostowym w ilości około 850 m². Cenę należy podać za 1 m². W alternatywie należy podać cenę za 1 m² oszklenia bez szkła, reszta jak wyżej.

Ofertę w kopercie zalakowanej, zaopatrzonej w nazwę firmy, oraz napis: „Oferta na roboty szklarskie" należy składać w Magistracie, Biuro Główne do dnia 30 lipca 1929 r. do godz. 12 w poł. Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu lub niezapieczętowane, nie będą rozpatrywane. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

w. z. Budowniczy miejski (—) In. Cz. Jodłowski

Vice-Prezydent (—) K. Jarża

Sosnowiec, dn. 25 lipca 1929 r. 3920

SZKOŁA PIELĘGNIAREK DZIECI

przy miejskim Szpitalu dla dzieci w Katowicach rozpoczyna z dniem 5-IX br. nowy

dwuletni kurs pielęgniarek dzieci.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Wiek: 19—28 lat, **obywatelstwo:** polskie, zdrowie stwierdzone świadectwem lekarza urzędowego (lekarza powiatowego), nienaganna przeszłość, stan wolny (wdowieństwo lub rozwód sądownie uznany równoznaczne) jednak bez żadnych obowiązków wobec rodziny i krewnych. **Cenzus:** możliwie ukończona szkoła wydziałowa lub równoznaczna. **Dokumenty:** które należy dołączyć do wniosku: metryka chrztu, poświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarza powiatowego, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne (jeżeli kilka szkół świadectwo z ukończenia każdej szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, fotografja.

Podania należy wnosić do kierownictwa szpitala dla dzieci w Katowicach najpóźniej do 20-VIII br. 3914

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sosnowiecki Cech Rzeźników ogłasza sprzedaż auta pół-ciężarowego przez licytację od 500 zł. wzwyż dnia 29 bm. o godz. 5 po południu przy ul. 1-go Maja 14. 3867-6

Z powodu wyjazdu odstąpię piekarnię, sklep spożywczy w pełnym biegu. Wiadomość w Filji Kurjera Zachodniego, Dąbrowa. 3906

Sprzedam motocykl marki A. J. S. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1. 3927-3

Polecam: dachówkę cementową, cembrowiny, rury, słupy betonowe itp. Siewierz, Bytomska—Łagisza Feliks Stajno. 3926

Samochód ciężarowy marki „Ford" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Hurtownia „Etyl" Sosnowiec, ul. Sobieskiego 8, telef. nr. 3. 3913

Sprzedam warsztat ślusarsko - tokarski z własną produkcją ewentualnie przyjmę spólnika do prowadzenia. Wiadomość Administracja „Kurjera". 3886-3

POSADY i PRACE

Udzielimy przedstawicielstwa na artykuł bezkonkurencyjny, niezbędny dla kopalń i hut. Zgłoszenie od godziny 5 do 9 wieczorem. Sosnowiec, Sielecka 3 Bentkowski, tel. 12-60. 3912-2

Szofer-mechanik do samochodu osobowego z długoletnią praktyką poszukiwany od 1-go, ewent. 25 sierpnia. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanej płacy kierować: Będzin skrzynka pocztowa 14. 3894-3

Potrzebna sklepowa. Wiadomość: Filja Kurjera Zachodniego, Będzin, Małachowskiego 7. 3909

Inteligentna panienka do dwojga dzieci potrzebna od zaraz. Apteka w Zagórzu. 3919

Polsko-niemiecki korespondent z pewną znajomością języka angielskiego i korespondencji włókienniczej (spec. przędza) poszukiwany przez Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu. Pożądane są również i osobiste zgłoszenia. 3924

Zdolna gospodyni kucharka z dobremi świadectwami poszukuje poszukuje posady od 1 sierpnia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla Kucharki. 3915

Zdolny akwizytor wyznania mojżeszowego i dobrze polecony otrzyma zajęcie. Zgłoszenia pisemne do Administracji K. Z. 3917-2

LOKALE

Do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Adres w Administracji. 3900-2

Młoda inteligentna kobieta poszukuje pokoju umeblowanego w Sosnowcu możliwie w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod M. 3911

Mieszkanie pojedyncze do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 49. 3910

RÓŻNE

Pięć tysięcy dolarów będzie do umieszczenia na numer hipoteki na dobry procent lub dobrą propozycję. Oferty pod „Pięć tysięcy dolarów" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 3922-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Porc Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Zawierciu. 3923-2

Stefan Kuszczyński zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie oraz książeczkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną przez PKCh. Sosnowiec 3892

Sitek Bronisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3901-2

Kącik humorystyczny.

WAŻNE ZAPOMNIENIE.

Pan Salomon i pan Izydor założyli wspólnie handel nabiałem.

Notarjusz spisał obszerny akt i już miano przystąpić do podpisywania aktu przez strony, gdy nagle pan Salomon wykrzykuje:

— Ajaj- Zapomnieliśmy o takiej ważnej rzeczy.

— Cóż takiego?

— Bardzo ważne! Trzeba koniecznie dodać, jak mają być dzielone zyski w razie bankructwa.

AMERYKAŃSKA REKLAMA.

Dwóch fabrykantów kas ogniotrwałych zaleca swoje wyroby.

— Moje są prawdziwie ogniotrwałe.

— A moje więcej, niż ogniotrwałe! Niedawno w jednej zamknąłem swego syna, otoczyłem ją paliwem i była w ogniu przez pół godziny.

— I chłopiec wyszedł bez szwanku? — pyta ktoś z podziwem.

— Co to wyszedł bez szwanku? On mógł wyjść, bo mu nogi do żelaza... przymarzły.

DŁUGOWIECZNY BUCHALTER.

— Panie pryncypale, gdy mię pan przyjmował do swego interesu — występuje z pretensją niedawno przyjęty buchalter — to mię pan zapewniał, że będę miał miejsce do swej śmierci, a teraz po kilku miesiącach pan zbankrutował i zostaje bez posady.

— Jak pan może mieć do mnie pretensję? Czyż ja mogłem przewidzieć, że pan tak długo będzie żył!

I TEN TAKŻE?

Umarł ruchliwy kupiec p. Dawid, pozostawiając znaczne długi. Podczas pogrzebu przemawia rabi:

— Śmierć ta jest dla nas wielką stratą.

Słysząc te słowa szepcze jeden z uczestników pogrzebu do drugiego:

— No, nie wiedziałem, że rabin zajmuje się pożyczaniem na procent!

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.

Kasia robi zakupy w sklepie spożywczym.

— O, ten bochenek chleba taki lekki! Z pewnością nie trzyma wagi.

— Nic nie szkodzi, będzie panience lżej nieść — odpowiada właściciel sklepu.

Kasia płaci za chleb.

— Ale tu brakuje! — woła właściciel sklepu.

— Nic nie szkodzi — mówi Kasia — [illegible]

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem ... Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od pocz... Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk ... przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor naczelny TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.